

Zespół Szkół im. Adama Wodziczki w Mosinie

Bartosz Żurek

Co to znaczy mówić i pisać poprawnie?

Mosina 2005

**Praca wykonana podczas zajęć
przedmiotu: przetwarzanie informacji
w II klasie liceum profilowanego
o profilu zarządzanie informacji
pod kierunkiem p. Pawła Zawieji.
Nauczyciel konsultant: p. Ewa Pietrzak.**

Spis treści

Rozdział I – Kultura języka.	5
I.1 Ogólne przedstawienie kultury języka.	6
I.2 Znaczenie kultury języka w życiu społeczeństwa.	8
Rozdział II – Podstawowe typy błędów językowych.	11
II.1 Co to jest błąd językowy?.	11
II.2 Przyczyny błędów.	13
II.3 Cechy typowe i pochodzenie jednostek Frazeologicznych.	15

Wstęp

Oddając prace do rąk czytelnika chciałbym zwrócić uwagę, iż fakt ten jest dowodem, jak bardzo ważna jest nauka języka ojczystego jest potrzebna. Jest potrzebna, choć każdy Polak po polsku mówi od dziecka, a jeszcze potem uczy się tego języka w szkole. Jest potrzebna nie tylko dlatego, że język jest zjawiskiem żywym, że stale się zmienia i wskutek tego my wszyscy, posługujący się tym językiem na co dzień, stajemy się jego współ twórcami.

Poprawne posługiwanie się językiem wymaga pracy. Praca stara się właśnie tę pracę ułatwić i nią pokierować. Sprawność w posługiwaniu się językiem stała się koniecznością w naszym coraz bardziej skomplikowanym życiu. Wciąż musimy mówić i pisać lub musimy coś wyjaśniać, opowiadać polecać, tłumaczyć, proponować i uzasadniać. Musimy porozumiewać się w innych sprawach wymagających często dokładnych i jednoznacznych sformułowań. Nieporadne i błędne posługiwanie się językiem utrudnia współpracę i współżycie, staje się przyczyną nieporozumień i omyłek.

Rozdział I – Kultura języka



1. Erozja języka Wojciech Wencel.

I.1 Ogólne przedstawienie kultury języka.

Mowa nasza, nasz język jest naszym największym skarbem kultury: broniąc naszego języka bronimy samej istoty naszej kultury.

Kultura to stopień doskonałości, sprawności w opanowaniu, znawstwie jakiejś specjalności, umiejętności itp. Wysoki poziom, czego, zwłaszcza wysoki poziom rozwoju intelektualnego i moralnego: ogłada, obycie takt. Zwłaszcza z pierwszej części tej definicji wynika, że kultura jako „*stopień doskonałości, sprawności w opanowaniu, znawstwie*”. Może się odnosić do różnych dziedzin życia społecznego, a więc np. do literatury, sztuki, teatru, życia towarzyskiego, polityki, sportu a nawet techniki i rolnictwa. Z myślą o tych różnych dziedzinach mówimy odpowiednio o kulturze literackiej, artystycznej, teatralnej, towarzyskiej, politycznej, fizycznej, technicznej i rolnej. W tym szeregu znajduje swe miejsce także kultura języka jako stopień znajomości środków językowych oraz sprawności w świadomym i krytycznym korzystaniu z nich. Jej ważność opiera się na szczególnej roli, jaką odgrywa język w każdej dziedzinie życia społecznego. Ostatecznie, bez kultury języka trudno sobie wyobrazić kulturę literacką, towarzyską, polityczną, techniczną i rolną. Potoczenie przez upowszechnienie kultury języka rozumie się zwalczanie błędów w życiu wyrazów, w ich odmianie, składni, wymowie a nawet pisowni. Nie należy się temu dziwić, skoro większość książek, artykułów, odczytów i programów radiowo telewizyjnych mających w tytule wyrażenie „*kultura języka*” poświęcona jest piętnowaniu błędów językowych. Wiedzieć, co i dlaczego jest „złe”, to niewątpliwie ważny element kultury w każdej dziedzinie, ale prawdziwa kultura nie może się ograniczyć do umiejętności rozpoznawania dobrego. Podobnie, kultura artystyczna nie ogranicza się do umiejętności rozpoznania kiczu, a kultura techniczna do wiedzy, że jakieś konstrukcje są z oczywistych względów chybione.

Na domiar złego, mówiąc lub pisząc o kulturze języka, piętnuje się zazwyczaj mniej więcej ten sam wzór sprawności posługiwania się polszczyzną. Tymczasem, jak sztuka perswazji nie polega na opanowaniu kilkunastu czy kilku dziesięciu chwytów polemicznych, tak też kultury języka nie można sprawować do niedopełnienia kilkadziesięciu czy nawet kilkuset błędów opisanych w poradnikach językowych. Co więcej, zdarza się, że jakiś tekst zadziwia pięknem, bogactwem sprawnością języka mimo zawartych w nim błędów, a inny, choć poprawny formalnie, razi prymitywizmem i szablonowością? Nie należy jednak wyciągać stąd wniosku, że niemal całą dotychczasową literaturę z dziedziny kultury języka można odesłać do lamusa i z lekceważeniem odno-

się do zawartych w nie przestróg i wyroków. Bądź, co bądź opierają się one na współczesnym poczuciu językowym tych warstw społecznych, które najpełniej reprezentują kulturę narodową w ogóle, a stan kultury języka ojczystego w szczególności. Jeżeli nawet w tekstach największego pisarza może się trafić forma wyrazowa, którą poradniki piętnują jako niepoprawną, nie przekreśla to sensowności ich orzeczeń. Wielkim ludziom a więc także wielkim pisarzom wybacza się różne słabości i grzeszki. Są oni, bowiem wielcy pomimo tych grzeszków, a nie dzięki nim. Jeżeli jednak w ten sam sposób potknie się publicznie zwykły śmiertelnik, nic go nie osłoni przed opinią, że potwornie kaleczy mowę ojczystą.

Wiele Polaków, czytając lub przeglądając poradniki językowe, dziwi się niektórym orzeczeniom: to najczęściej tylko osoby, z którymi dziwiący się przestaje, na co dzień, ale niektóre orzeczenia w poradnikach rzeczywiście nie znajdują oparcia we współczesnych zwyczajach językowych większości wykształconych młodych Polaków. Zazwyczaj dotyczy to form nieprawidłowych lub nie poprawnych zapożyczeń, którym z różnych powodów udało się upowszechnić kosztem swoich prawidłowych lub rodzimych odpowiedników.

Przykłady wyraźnej niezgodności między orzeczeniami poradników a świadomością językową warstw wykształconych są oczywiście raczej rzadkie. Nie ograniczają się z resztą potępienia przez słownik takich form językowych, do których ludzie się już przyzwyczaili. Zdarzają się też przypadki odwrotne: wielu Polakom niektóre orzeczenia poradników językowych wydają się zbyt liberalne. Spotykamy się, więc zarówno z reakcją typu; Autorzy poradników są oderwani od życia – uznają wyrażenie w oparciu o doświadczenia za niepoprawne, a pełno go w prasie, radiu i telewizji, w przemówieniach i książkach.

Zagadnienie poprawności języka doczekało się ostatnio nowego ujęcia przez socjolingwistykę. Jej przedstawiciele językoznawcy badający społeczne uwarunkowania zjawisk językowych. Ograniczenie kultury języka do zwalczania błędów jest stosunkowo świeżej daty. Przez wieki poradniki dla mówców i ludzi pióra dawały im wskazówki, jak korzystać z zasobów języka, by skutecznie „uczyć, zachowywać i wruszać”. Tej tradycji przestrzegano jeszcze w XIX wieku. Autor podręcznika wymienia cztery warunki dobrego stylu: jasność, prostota, poprawność, szlachetność. Kilkanaście lat później A. Krasnowolski pisał „*Trudno jest ująć szczegółowe przepisy te różne wartości, które wpływają na to, że dany sposób wyrażania uważamy za piękny*”. Nie można też żadnymi ustalonymi nauczyć kogoś pięknego stylu. Wymagamy jednak od każdego, kto

pisemnie czy ustnie myśli swe wypowiada by czynił to w sposób jasny, zrozumiały a zwłaszcza by wyrażał się bez błędów.

I.2 Znaczenie kultury języka w życiu społeczeństwa.

Do badań zostały dobrane dwie grupy wiekowe - uczniowie II klasy gimnazjum oraz IV klasy liceum/technikum. Narzędziem badawczym była ankieta z ponad 60 pytaniami, w większości otwartymi, a całe przedsięwzięcie posłużyło opisowi zjawiska zachodzącego na poziomie kulturowym w polskim społeczeństwie. Badaczy interesowała dyfuzji wzorów kulturowych, a zwłaszcza wzorów szeroko rozumianej konsumpcji, której wynikiem jest często upodobnienie się owych wzorców lub ich wzmocnienie. Młodzież była wyjątkowo interesującym przedmiotem takich badań. Gimnazjaliści to grupa szczególnie podatna na wpływy obcych kultur, natomiast licealiści wkraczający w dorosłe życie będą w społeczeństwie powielać zachowania nabyte w okresie dorastania, a przez swój styl konsumpcji zmieniać polską rzeczywistość. Na podstawie przeprowadzonych ankiet zespół badawczy próbował znaleźć odpowiedzi na pytania dotyczące identyfikacji polskiego społeczeństwa, wartości narodowych, patriotyzmu, hybridyzacji języka, dziedzictwa kulturowego i tradycji, życia codziennego i kwestii popkultury, a przede wszystkim stylu życia młodzieży oraz wpływu na nie kultury amerykańskiej. Pytania postawione przez badaczy brzmiały: Czy życie społeczne w Polsce uległo procesowi amerykanizacji? Jeżeli tak, to w jakim stopniu? Dane z ankiet posłużyły jako bogaty materiał do analizy, a odpowiedzi uczniów pokazały obraz polskiej młodzieży, która z jednej strony zainteresowana jest własną kulturą i tradycją, z drugiej jednak zatracza je pod obcym wpływem. Konferencję rozpoczął kierownik Katedry Amerykanistyki prof. Andrzej Mania, a prezentacji projektu dokonała koordynatorka mgr Agnieszka Chochorowska-Maślanka. Następnie słowo wstępne o globalizacji i amerykanizacji wygłosiła mgr Marta Dębska, a zarys metodologii badawczej przedstawiła mgr Barbara Ostafińska. Wyniki badań zostały omówione podczas prezentacji multimedialnej prowadzonej przez koordynatorkę projektu. Następnie przedstawiono referaty z wybranej problematyki, m.in. mgr Aleksandry Mochockiej z Uniwersytetu Gdańskiego.

Dokonała analizy czytelnictwa wśród młodzieży. Podczas dyskusji panelowej próbowano odpowiedzieć na postawione pytania badawcze w kontekście uzyskanych wyników. Wśród gości i uczestników konferencji znaleźli się przedstawiciele władz uczelni, wy-

kładowcy akademicy, nauczyciele, dziennikarze oraz studenci. Badania nie miały na celu krytyki obcych wpływów, jednakże prowadzone świadomością, iż wprowadzanie amerykańskich pierwiastków do polskiej kultury bez zastanowienia się nad ich rolą może być niebezpieczne. Proces amerykanizacji można zdefiniować jako szereg zmian w życiu społecznym Polaków, które zachodzą pod wpływem amerykańskich wzorów kultury i stylu życia. Fenomen ten spowodowany jest nową sytuacją polityczną, w jakiej znalazła się Polska. Odizolowani przez prawie pół wieku za żelazną kurtyną, mieliśmy ograniczoną możliwość dokonywania wyborów. Uwaga społeczeństwa koncentrowała się na życiu zbiorowym, a nie na jednostce, która musiała przestrzegać ściśle ustalonych reguł. Brak bezpośrednich kontaktów ze światem zachodnim stworzył barierę, którą obecne młode pokolenie pragnie gwałtownie pokonać. Porównując dawne i dzisiejsze nastroje społeczne dotyczące podróży można stwierdzić, że dwadzieścia lat temu statystyczna młoda osoba pragnęła podróżować do ZSRR, RFN lub NRD, a dzisiaj na pytanie o wymarzone miejsce spędzenia wakacji padło ponad 200 różnych odpowiedzi. Problem badawczy, nad którym pracował zespół, dotyczył młodego pokolenia, które wyrosło już w nowym, demokratycznym ustroju, dającym możliwości wyboru. Jednak mająca w naszym kraju długą tradycję fascynacja Ameryką i Stanami Zjednoczonymi nie należy do przeszłości-amerykańskie wzory są powielane i wprowadzane do polskiego życia społecznego. Szukając odpowiedzi na pytanie, czy życie społeczne w Polsce uległo procesowi amerykanizacji (a jeżeli tak, to, w jakim stopniu), zespół badał takie zjawiska, jak: styl życia, kultura masowa, język, dziedzictwo kulturowe i tradycje, tożsamość i wartości narodowe. I tak na przykład na podstawie badań stwierdzono, że zmienił się polski sposób powitania, co szczególnie dotyczy młodszego pokolenia.

Coraz więcej nastolatków wita się „*przybiciem piątki*” – sposobem rozpowszechnianym w amerykańskich kreskówkach dla dzieci. Porównując wyniki ankiety, można zauważyć, że gimnazjaliści częściej od swych starszych kolegów z liceum witają się tym gestem (odpowiednio 7,1 % i 2,7 %). Charakterystyczną cechą polskiego powitania jest pocałunek w policzki w relacji pomiędzy kobietami, jak również mężczyznami i kobietami. W naszych badaniach zauważyliśmy różnicę pomiędzy zachowaniem obu grup wiekowych. Tradycja całowania na powitanie jest szerzej kulturowana wśród starszej grupy (16,5 %). Spadek użycia buziaka na powitanie wśród nastolatków może być spowodowany zarówno wprowadzeniem obcych wzorów powitań, jak również okresem dorastania i wynikającą z niego wstydlivością i unikaniem publicznych kontaktów fizycznych. Pomimo iż licealiści są bardziej „*całusni*”, nie kontynuują już trady-

cji swych ojców i dziadów, tj. całowania kobiecych dłoni. Wśród respondentów nie padła ani jedna odpowiedź wskazującą na ten typ powitania. Pewne zmiany zachodzące w codziennym życiu można zauważyć na podstawie użycia zwrotów grzecznościowych. Polskie „przepraszam” stało się staromodne wśród 14-latków i zostało zastąpione angielskim „*sorry*”. Brzmi ono mniej formalnie od zwrotu polskiego, dlatego też wielu nastolatków woli używać angielskich odpowiedników w codziennych sytuacjach. Polskie „przepraszam” znajduje zastosowanie w kontaktach zasobami starszymi i jest oznaką szacunku. „*Sorry*” wydaje się być najczęściej słyszany (poza wulgaryzmami) angielskim słowem ze szklanego ekranu.

Rozdział II – Podstawowe typy błędów językowych

II.1 Co to jest błąd językowy?

Błąd językowy to odstępstwo od normy językowej, wprowadzenie do wypowiedzi zmian, które mogą utrudnić jej zrozumienie.

Błędy stylistyczne

Błędy stylistyczne polegają przede wszystkim na niewłaściwym doborze środków stylistycznych w danej wypowiedzi - np. zastosowanie elementów mowy potocznej, tzw. kolokwializmów w oficjalnym przemówieniu. Z drugiej strony w oficjalnych wypowiedziach mogą czasem pojawić się kolokwializmy. Ma to nierzadko efekt propagandowy. Prezydenci dwóch państw chcą dać publiczny dowód swojej przyjaźni). Zdarza się również, że w luźnej rozmowie z przyjaciółmi operujemy zwrotami przynależnymi raczej do języka oficjalnego - wywołuje to zazwyczaj efekt komizmu (Nabyłem wczoraj niezłą książkę).

Brak dostosowania stylu dzieła do jego treści to częsty zabieg w literaturze, jest to np. główna cecha poematu heroikomicznego, utworu parodiującego epos rycerski, w którym kontrast pomiędzy językiem a opisywanymi wydarzeniami wywołuje właśnie efekt komizmu. Następuje tu, zatem złamanie antycznej zasady decorum. Inne błędy stylistyczne to: używanie tego samego wyrazu w bliskim sąsiedztwie, przeładowanie tekstu zapożyczeniami itp.

Błędy gramatyczne

a) fleksyjne - polegają na użyciu niewłaściwej formy gramatycznej np. wyszłem, szłem zamiast wyszedłem, szedłem; lubiał zamiast lubił; ten pomarańcz zamiast ta pomarańcza (czyli zaliczenie danego wyrazu do niewłaściwego rodzaju); kontrol zamiast kontrola, nie nawidzieć zamiast nienawidzić; również odmienianie wyrazów nieodmiennych, np. kakao, wideo lub imion, np. François, Andrew.

b) składniowe - występują wówczas, jeśli w wypowiedzi:

- błędnie połączono wyrazy, np. Wykład wygłosił prof. Marczuk i prof. Stanisławska, zamiast Wykład wygłosili prof. Marczuk i prof. Stanisławska (tu błędne użycie związku zgody); bronić ojczyznę, zamiast bronić ojczyzny (tu błędne użycie związku rzędu)
- błędnie użyto przyimków lub wyrażen przyimkowych, np. Urodziłem się w Białorusi,

w Ukrainie zamiast Urodziłem się na Białorusi, na Ukrainie.

- zastosowano błędny szyk wyrazów w zdaniu, w jęz. polskim obowiązują następujące reguły: imię stawiamy przed nazwiskiem (Adam Mickiewicz, a nie Mickiewicz Adam), wyraz określający w bezpośrednim sąsiedztwie wyrazu określanego (ładne ręce, dokładny opis), przymiotnik przed rzeczownikiem (kwaśne jabłka, młode kocięta) nie stawiamy przyimków (mi, się, mu itp.) na początku ani na końcu zdania.
- źle użyto imiesłowego równoważnika zdania, np. Wychodząc z domu, uciekł mi autobus.

Majaczyły w tle światła lamp zamiast W tle majaczyły światła lamp.
Nieprzewidziane trudności pojawiły się zamiast Pojawiły się nieprzewidziane trudności.
Uwaga! Błędny szyk wyrazów jest niekiedy stosowany intencjonalnie. Na przykład w tekstach literackich często stosuje się tzw. inwersję, a zatem przestawny szyk wyrazów z zdaniu.

Błędy leksykalne

- a) słownikowe - użycie wyrazu w złym znaczeniu, np. oportunistą - ktoś, kto się opiera (błędne użycie), a nie człowiek bez stałych zasad, przystosowujący się do okoliczności dla osobistych korzyści (prawidłowe użycie); sensat - człowiek poszukujący sensacji (błędne użycie), zamiast człowiek przesadnie poważny (prawidłowe użycie);
- b) słowotwórcze - stworzenie na zasadzie istniejących prawideł gramatycznych słowa, które nie funkcjonuje w naszym języku, np. rodzaju żeńskiego od nazw zawodów, np. psycholożka, ministerka
- c) frazeologiczne - użycie wyrazu lub związku frazeologicznego w złym znaczeniu, użycie połączeń wyrazowych nie mających miejsca w naszej kulturze języka, np. odnieść porażkę (zamiast ponieść porażkę), ciężki orzech do zgryzienia zamiast twardy orzech do zgryzienia. Takie błędne użycie powstaje często na skutek tzw. kontaminacji, czyli skrzyżowania, np. pokrzyżować szyki to kontaminacja dwóch związków frazeologicznych: pomieszać szyki i pokrzyżować plany.

Inne przykłady :

Nie należy wywazać zamkniętych drzwi zamiast: Nie należy wywazać otwartych drzwi.
Nowy rząd został sformułowany w grudniu zamiast: Nowy rząd został sformowany.

Kontynuować dalej przemówienie zamiast: Kontynuować przemówienie (w tym przypadku jest to tzw. pleonazm, np. „masło maślane”, „cofać się do tyłu”) Rodzice przywiązywali dużą uwagę do wykształcenia zamiast: Rodzice przywiązywali dużą wagę do wykształcenia. Wasz zespół nie pracuje efektywnie, zamiast Wasz zespół nie

- znaleźć jeden język zamiast znaleźć wspólny język

- dodać oleju do ognia zamiast dolać oliwy do ognia

Przed popełnianiem błędów frazeologicznych uchronić może częste sięganie do słownika frazeologicznego i słownika poprawnej polszczyzny.

Błędy fonetyczne

Błędy fonetyczne powstają, gdy niepoprawnie wymawia się głoski lub grupy spółgłoskowe, np. stosując skróty, niepoprawnie akcentując wyrazy (w języku polskim akcent wyrazowy pada zazwyczaj na przedostatnią sylabę), wymawia się wyrazy zgodnie z ich pisownią. Błędne jest np. wymawianie zgodnie z pisownią takich wyrazów i form, jak:

- piszemy piętnaście, wymawiamy pietnaście,

- piszemy jabłko, wymawiamy jabko,

- piszemy wziął, wymawiamy wzięł,

- piszemy trzasnąć, a wymawiamy tzasnąć

II.2 Przyczyny błędów?

W nauce pisania opieramy się na wzrokowym i słuchowym wyobrażeniu danego wyrazu. W czasie jego wymawiania w mózgu dziecka kojarzy się z tymi wyobrażeniami jeszcze wyobrażenie ruchowe, powstałe wskutek ruchu narządów mowy. Jednak wyobrażenie ruchowe jest identyczne dla niektórych grup głosek, np.: bo –po, fa – wa, ga - ka. Poprawne napisanie wyrazów: boli, farby, ręka, tato, stępi, zależy od tego, czy dziecko ma należyte wyobrażenie wzrokowe i słuchowe danego wyrazu.

Przy pisaniu z pamięci, ze słuchu, czy pisaniu samodzielnie dziecko pozbawione jest wzrokowego obrazu słuchu. Pomaga, więc sobie opierając się na słuchowym wyobrażeniu. Powtarza wyraz półgłosem i stąd przy niepoprawnej wymowie pojawia się szereg błędów.

Specyfika błędów występujących u dzieci młodszych lub starszych, jak również proces ustępowania błędów zależy od stopnia opanowania techniki pisania. Technika pisa-

nia dziecka normalnego bez wad analizatorów mowy, zależy od należytego funkcjonowania narządów artykulacyjnych mowy i prawidłowości funkcji analizatorów mowy.

Mowa pisana powstała i rozwija się na bazie mowy dźwiękowej, stąd związki czasowe między analizatorem słuchowym i kinestetycznym mowy a analizatorem wzrokowym i ruchowym pisma są podstawą opanowania techniki pisania. Z tych względów należyta artykulacja słów jest jednym z podstawowych warunków dokładnego.

Halina Baczyńska stwierdza, że: każdy błąd jest wynikiem niedostatecznie utrwalonych lub nieprawidłowych związków czasowych między analizatorami mowy i funkcjami analizatora słuchowo kinestetycznego mowy i wzrokowo kinestetycznego pisma.

I. Kiken rozróżnia trzy inne rodzaje przyczyn powstawania błędów.¹⁶

1. Znajdowanie się w błędzie,
2. błąd z wahaniami,
3. błąd z braku zastanowienia się lub z powodu fałszywej reakcji.

Znajdowanie się w błędzie jest równoznaczne z przekonaniem o słuszności błędnej formy zapisu z powodu nieznamość pewnych faktów lub z powodu błędnych mniemań, np.: gdy dziecko zostało mylnie poinformowane przez osobę niekompetentną dla dziecka, lub też widziało wyraz ten mylnie napisany w gazecie lub na szyldzie. Inny przykład: dziecko wie, że po spółgłoskach b, p, g, d, itd. pisze się rz a nie sz lub ż, ale nie zna od tej reguły wyjątków i pisze wyraz krztałt. Po podkreśleniu tego wyrazu przez nauczyciela i uznaniu go za błędnie napisany, dziecko będzie protestować. Jest to typowy przykład na „znajdowanie się w błędzie”. Jednak błąd ten zdaniem Kikena jest najrzadszy.

Błąd z powodu wahaniami wynika z osłabienia pamięci i uwagi. Uczeń zna regułę ortograficzną, ale nie jest pewien, czy i jak ją zastosować. Kiken twierdzi, że: „błąd” z powodu wahaniami jest wynikiem osłabienia pamięci i uwagi ¹⁷ np.: dziecko zastanawia się, jak napisać góra : przez ó, czy przez u, ale przypomina sobie słabo, że gdzieś widziało ten wyraz. W tym przypadku decyduje się napisać ó lub pisze u, albo zlewa ó i u w jedną literę.

Przeważnie jednak w czasie pisania dziecko nie zastanawia się nad poznanymi wcześniej regułami ortograficznymi i pisze automatycznie. Pismo takie jest poprawne tylko wtedy, gdy skojarzenie dźwięku z literą jest jednoznaczne, np.: litera r odpowiada

jednoznacznie dźwiękowi r. Pisanie automatyczne jest trudne, jeżeli dla oznaczenia jednej głoski są dwa znaki graficzne: ó – u, ż – rz, ą – om, itd. a to w konsekwencji prowadzi do błędnego zapisania danego wyrazu.

Błędy z braku zastanowienia powstają przez niedopisanie pamięci, uwagi, woli. Dziecko nie zwraca uwagi na poprawność zapisu, nie pamięta reguły ortograficznej. Nie rozumie ono, po co są dwa symbole na jeden znak i uważa za całkiem obojętne, czy napisze tak czy inaczej. Wynika to przeważnie z niewiary w swoje siły.

Według Kikena najwięcej błędów (około 56%) u dzieci szkół podstawowych wynika z obojętności, z niezdawania sobie sprawy z istnienia problemu ortograficznego.

II.3 Cechy typowe i pochodzenie jednostek frazeologicznych.

Ogół związków frazeologicznych, tj. związków wyrazowych tworzących stosunkowo trwałe połączenia semantyczne w danym języku. Frazeologia to zespół charakterystycznych dla danego języka ustalonych połączeń wielowyrazowych (wykazujących dużą łączliwość), czyli jednostek frazeologicznych. Jednostka frazeologiczna to takie połączenie wyrazowe, którego znaczenie nie wynika z sumy znaczeń składników - to podstawowe kryterium wydzielenia „*frazeologizmów*”

Tym terminem obejmuję, więc zarówno związki frazeologiczne stałe, łączliwe, jak i luźne. Myślę, że bogactwo jednostek frazeologicznych i schematów normatywnych (forma przejściowa między doraźną innowacją tekstową a związkiem frazeologicznym łączliwym) w stylu potocznym uprawnia do potraktowania go jako wzorca parodystycznego. Zadaniem każdej parodii jest tworzenie "*nowej informacji*" - niekoniecznie skierowanej przeciwko wzorcowi czy go ośmieszającej. Czasami chodzić będzie tylko o podkreślenie i uwypuklenie pewnych cech wzorca. Nie zawsze przecież (choć najczęściej) parodiujący ma negatywny stosunek do parodiowanego. Zarejestrowanie i opisanie najbardziej typowych przekształceń tych jednostek w wierszach Lipskiej otworzy pole do spekulacji na temat nośności semantycznej zastosowanego w utworach sposobu gry z językiem.

Omawiając kolejne modyfikacje jednostek frazeologicznych zwracałam uwagę zarówno na gramatyczną strukturę jednostki (na przykład przynależność jej składników do poszczególnych części mowy), znaczenie poszczególnych elementów i całości, jak

i na aspekt pragmatyczny, rozumiany tutaj jako intencja i postawa nadawcy oraz założony punkt widzenia.

Klasyfikacja związków frazeologicznych.

Ogromne bogactwo stałych połączeń słownych bardzo trudno zawrzeć z jakimś schemacie, podzielić na typy. Próby takie są jednak nieustannie podejmowane. W polskiej tradycji językoznawczej przyjął się podział profesora Stanisława Skorupki, oparty na dwóch zasadach 1. Budowie gramatycznej związku. 2. Stopniu zespolenia jego składników.

Ze względu na pierwsze kryterium wyróżnia się wyrażenia takie jak frazeologiczne odpowiedniki rzeczowników, przymiotników i przysłówków np. *głowa dopozłoty* – o człowieku mało lotnym. Zwroty odpowiadające czasownikom i frazy – związki o postaci zdania lub jego równoważnika np. *serce rośnie, ujdzie w tłoku*.

Według drugiej zasady wydziela się związki dopiero się stabilizujące, zwane łączliwymi lub wymiennoczłonowymi, związki stałe. W pierwszych dopuszczalna jest jeszcze wymiana składników, ale w obrębie kilku zaledwie słów, np. *przetamać, pokonać* albo *przezwyćczyć niechęć, rozproszyć* lub *rozwiąć złudzenia, sążnisty list, artykuł, referat*. Ale i związki stałe, które mają ostatecznie ustabilizowaną postać gramatyczną i skład słowny, występują niekiedy w dwóch lub nawet kilku nieznacznie różniących się odmianach, które nazywamy ich wariantami. Różnice mogą dotyczyć formy brzmieniowej frazeologizmu *dać arbuza – harbuza*, odmiany człon *trzyma się jak piany płotu*, ich postaci słowotwórczej (*przebrać miarę – miarkę*), szyku (*jak spaść, to z dobrego konia / jak spaść z konia, to z dobrego*), użycia takich lub innych przyimków (*stać jedną nogą nad grobem / u grobu*) itp.

Zakończenie

Na tym kończy się przegląd najważniejszych wiadomości, które pomagają sprawnie i poprawnie posługiwać się językiem. Jest to raczej pogadanka o wybranych faktach językowych niż podręcznik niż podręcznik do uczenia się. Starłem się przede wszystkim o to, żeby czytelnicy zrozumieli zasady działania mechanizmu zwanego językiem, a dopiero potem przyswoili kilkadziesiąt starannie sformułowanych wiadomości.

Wielokrotnie zachęcam do pogłębiania wiedzy o języku, do szerszego zainteresowania się jego sprawami. Dla zainteresowanych podaje wykaz książek, które pomnożą i pogłębią wiedzę zdobytą dzięki przeczytaniu „Słowa między ludźmi”

Gramatyki można się nauczyć z pięknie napisanych Podstawowych wiadomości z gramatyki języka polskiego. Z. Klemenisewicza. Bardzo wiele można skorzystać z książek W. Doroszewskiego o kulturze słowa (I, II), gdzie poruszone są najrozmaitsze dziedziny nauki o języku.

Bibliografia: Materiały znajdujące się w powyższej pracy zostały zaczerpnięte z następujących książek:

„Słowa między ludźmi” str. 133, Wydawnictwa Radia i Telewizji 1985r. Walery Pisarek.

„Język i my 4” str.54, Warszawa 1998r. Wydawnictwo szkolne i pedagogiczne Danuta Bulttler i Halina Satkiewicz.

„Język polski na co dzień” str.180, Wiedza powszechna. Warszawa 1983r. Ewa i Feliks Przyubscy.

„Rzecz o języku” str.20, Wydawnictwo zakład narodowy im. Ossolińskich wydawnictwo Jan Miodek.

„Język polski 2” str. 7, Wydawnictwo szkolne i pedagogiczne 1998 Danuta Bulttler.